**Postępująca automatyzacja sprawi, że na rynku pracy coraz mniej będą potrzebni pracownicy wykonujący powtarzalne zajęcia. W cenie pozostaną natomiast zawody związane z wykorzystywaniem tzw. miękkich umiejętności i z rozwijaniem nowych technologi**

Nawet w tych zawodach, w których wydawałoby się, że potrzebna jest przede wszystkim ludzka wiedza, już dzisiaj ludzie są coraz częściej wyręczani przez maszyny.

Systemy oparte [na sztucznej inteligencji](https://www.forbes.pl/technologie/sztuczna-inteligencja-ai-wyscig-usa-chiny-kto-bedzie-lepszy/sczfp14), które do pewnego stopnia zachowują się tak jak ludzie, potrafią nawet diagnozować choroby, i to celniej niż lekarze. A to dlatego, że mają możliwość analizowania dużej ilości danych, co przekracza ludzkie możliwości.

Dlatego np. w Skandynawii wszystkie dane o chorych pacjentach publicznej służby zdrowia wrzucane są w „mózg” systemu Watson IBM i w ten sposób uczy on się rozpoznawać choroby. **Zdarza się, że stawia trafne diagnozy tam, gdzie lekarzowi wyczerpują się pomysły i wiedza.**

Żaden taki system oczywiście nie zastąpi lekarza – dlatego że to zawód wiążący się z odpowiedzialnością za ludzkie życie, ale także z uwagi na to, że do jego wykonywania należy jednak mieć ludzkie cechy, których roboty długo albo i nigdy mieć nie będą.

Z tego samego powodu jednym z sektorów, który niezmiennie będzie potrzebował pracowników, jest służba zdrowia.

**Będziemy coraz starsi**

**Między innymi w związku z tym, że europejskie społeczeństwo będzie się starzało** (według Eurostatu osoby 80-letnie i starsze w 2080 roku będą stanowić prawie 13 proc. mieszkańców 28 krajów Unii Europejskiej), ale także dlatego, że uważnej pielęgniarki nie zastąpi żaden robot, choć akurat fani sztucznej inteligencji twierdzą, że i to jest w przyszłości możliwe. Już istnieje nawet prototyp automatycznej opiekunki – [humanoidalny robot Sophia](https://www.forbes.pl/technologie/humanoidalny-robot-z-obywatelstwem-arabii-saudyjskiej/04wfw7n) stworzony przez Hanson Robotics z Hongkongu.

W teorii miał wyglądać jak Audrey Hepburn i specjalizować się w opiece nad starszymi osobami. Ma poczucie humoru, własną wiedzę o świecie, ale jakoś na razie nigdzie nie pracuje. **Jej obecną rolą jest raczej promowanie prac nad AI – występuje w mediach, bierze udział w debatach i bliżej jej do celebryty niż do użytecznego rozwiązania wykorzystywanego w praktycznym celu.**

Z całą pewnością służba zdrowia będzie wymagać od pracowników coraz mniej automatycznych czynności, bo przyszłość będzie należeć do telemedycyny oraz badań laboratoryjnych przeprowadzanych w domu pacjenta.

Z zawodów o dużej tradycji, które raczej wciąż będą dawać gwarancję zatrudnienia, oprócz lekarza pozostaną także prawnik (zwłaszcza specjalista od prawa międzynarodowego), specjalista ds. sprzedaży i zarządzania finansami – zarówno na poziomie korporacji, jak i finansów osobistych.

**Czy wszystko się zmieni?**

**Czwarta rewolucja przemysłowa w wielu obszarach wywróci jednak rynek pracy do góry nogami**, ale głównie tam, gdzie trwają procesy produkcyjne albo konieczna jest np. praca z dużą ilością danych (tzw. big data).

W cenie pozostaną u pracodawców i rekruterów jednak tzw. miękkie umiejętności, czyli zdolność do wyciągania wniosków w oparciu o zgromadzone informacje, twórcze podejście do problemów, umiejętność komunikowania się, krytycznego myślenia i pracy z innymi oraz inteligencja emocjonalna.

Dlatego coraz częściej rekrutacje jeszcze bardziej niż dzisiaj będą polegały na szacowaniu potencjału przyszłych pracowników niż na patrzeniu przez pryzmat uczelni, jaką skończyli. Choćby był to Harvard, Stanford czy Oksford. Według jednego z raportów amerykańskiego think tanku The Hamilton Project, amerykańscy specjaliści od HR częściej skarżą się na brak u przesłuchiwanych kandydatów umiejętności skupienia się na szczególe niż na ich niedostatki wiedzy np. matematycznej.

**Szukając pierwszej pracy, można sprawdzić własne predyspozycje np. testem talentów Instytutu Gallupa, testem kolorów Taylora Hartmana** (określa osobowość) **czy stworzyć sobie profil według teorii ról zespołowych Belbina** (pokazuje, jak dana osoba funkcjonowałaby w zespole).

**Zawody, które nie zginą**

Na rynku pracy w przyszłości na pewno nie przepadną osoby specjalizujące się w komunikacji, marketingu, nauczaniu oraz szkoleniu, zarządzaniu ludźmi oraz wszelkie zawody twórcze wymagające wyobraźni, a więc np. graficy i projektanci.

Coraz liczniejsze roboty, autonomiczne pojazdy, drony, druk 3D, wirtualni asystenci i czatboty będą eliminować z pracy stanowiska związane z wykonywaniem czynności powtarzalnych oraz pracowników fizycznych. Zwłaszcza tych zatrudnianych np. przy przetwarzaniu żywności albo przy przygotowywaniu jej w barach szybkiej obsługi.

Według raportu McKinsey & Company i „Forbesa” **w najbardziej optymistycznym scenariuszu w Polsce automatyzacja do 2030 r. wyręczyłaby ludzi przy wykonywaniu zadań, na które potrzeba dzisiaj tyle czasu, ile wymaga pełnowymiarowa praca ponad 4 mln osób.**

Choć sztuczna inteligencja potrafi już dzisiaj zmontować trailer filmu czy skomponować piosenkę, wciąż nie zastąpi programistów, internetowych deweloperów, specjalistów od tzw. machine learning, cyberbezpieczeństwa oraz rozlicznych gałęzi biotechnologii i nanotechnologii.

[Widziałeś zapowiedź dobrego filmu? Możesz go zobaczyć na dobrej jakości telewizorze](https://www.skapiec.pl/szukaj/3319/telewizor#from109832)

Jeśli na świecie upowszechni się korzystanie z wirtualnej i rozszerzonej rzeczywistości do tego stopnia, że okulary VR i AR pojawią się w przeciętnym domu, to także stworzy cały nowy rynek projektantów usług tego typu. Najbardziej futurystyczne pomysły ekspertów od tych technologii już przewidują projektowanie np. wycieczek w perfekcyjnie zrekonstruowaną w VR własną przeszłość.

**Czas pokaże**

**Specjaliści od rekrutacji przyznają, że w ich zawodzie zawsze pozostaje spory margines na niewiadomą.** Jeśli w przyszłości rozwinie się transport powietrzny i upowszechnią się powietrzne taksówki oraz – jeszcze bardziej niż dzisiaj – drony, zapewne pojawi się zapotrzebowanie na osoby szkolące z nawigowania takimi urządzeniami i kierujące takim ruchem. W wielu sektorach potrzebne będą też osoby specjalizujące się w wykorzystywaniu alternatywnych źródeł energii oraz zagospodarowywaniu odpadów, których wciąż przybywa.

A wśród najdziwniejszych zawodów, jakie mogą pojawić się na rynku w przyszłości w zależności od tego, jakie możliwości da nauka oraz prawo, pojawiają się takie profesje jak... chirurg pamięci, twórca ludzkich organów, menedżer zespołów produkcyjnych złożonych z robotów i ludzi czy broker danych osobowych.